Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PIĄTEK

23. WRZEŚNIA 1921.

NR. 216. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 10 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 250	Marek 220	Marek 250	Marek 300	Marek 225

Redakcya (tel. Nr. 193) i Administracya (tel. Nr. 3344). Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344).

Wilno ma głos.

Dziwnie skończyła się smutna zabawa w federacyę polsko-litewską. Rada Ligi narodów, jak doniosły wczorajsze telegramy, przyjęła jednomyślnie rezolucyę Hymansa, zalecającą obu delegacyom przyjęcie „en bloc" drugiego projektu Hymansa. Sprawa weszła więc na jasne tory, nie zamglone fikcyą jakiejkolwiek federacyi, czy to Polski z Litwą, czy Wilna z Kownem. Drugi bowiem projekt Hymansa, przygotowany przez niego skwapliwie, gdy pierwszy nie podobał się Litwinom, a przez Radę Ligi zalecony do przyjęcia — pozbawiony jest już wszelkich osłonek federacyjnych. Jest to najbrutalniejsza aneksya Wileńszczyzny, którą rząd kowieński ma wspaniałomyślnie obdarzyć autonomią!

Tego projektu rząd polski nie może naturalnie przyjąć nawet za podstawę rokowań, co stanowczo zaznaczył delegat polski w swem przemówieniu... Dla charakterystyki szowinizmu litewskiego, graniczącego wprost z bezczelnością, trzeba tu przypomnieć, że i ten projekt nie zadowolił rządu kowieńskiego, który zgłosił różne zastrzeżenia, domagając się między innemi przyznania Litwie m. Grodna i dwóch okręgów położonych na zachód od linii Curzona.

W każdym razie uchwała Ligi narodów odsłoniła całą prawdę, kryjącą się dotychczas wstydliwie poza machinacyami litewsko-angielsko-niemieckiemi i mrzonkami naszych federalistów. Podkreślił tę prawdę delegat polski w swem ostatniem słowie, zapytując, „dlaczego we wszystkich kombinacyach uregulowania losów Wilna wychodzi się zawsze z założenia, że w tej lub owej formie Wilno w każdym razie winno należeć do Litwy".

Istotnie, nie powinniśmy się łudzić. Koalicya angielsko-niemiecka zdecydowała, że Wilno ma należeć do Litwy, a Liga narodów ma być narzędziem do przeprowadzenia tych aneksyjnych machinacyi. Federacyjne osłonki Hymansa mają tylko osłodzić Polsce tę pigułkę.

Uświadomienie tego faktu powinno skierować politykę polską w sprawie litewskiej na właściwe tory. Zupełnie niepotrzebnie delegat polski na posiedzeniu Rady Ligi narodów zapewniał, że Polska chętnie podejmie rokowania na podstawie pierwszego projektu Hymansa, bo i ten projekt jest tylko zamaskowaną aneksyą, oddaje bowiem Litwinom Wilno, obiecując wzamian pod szumną nazwą federacyi zwykłe konwencye pomiędzy Litwą a Polską, które mogą być w każdej chwili przez Litwinów zerwane, przyczem Wilno, jako stolica Litwy, zostałoby naturalnie w granicach tego państwa.

Dobrze więc się stało, że mrzonki federacyjne rozwiały się wcześniej — przed wprowadzeniem ich w życie. Sprawa jest jasna: chodzi o zabór Wilna, o ujarzmienie, oddanie w niewolę litewską kraju z dwumilionową nielitewską ludnością!

Po takiem, zgodnem z rzeczywistością postawieniu sprawy można tylko stwierdzić, że Liga narodów „polecając przyjęcie drugiego projektu Hymansa obu delegacyom", robi rachunek bez gospodarza... Bo i Wileńszczyzna ma tu coś do powiedzenia. Nie można przecież decydować o losach kraju z dwumilionową ludnością — z pominięciem jej zdania i wbrew jej woli. Wszak Liga narodów nie powstała w tym celu, aby ujarzmiać narody, a hasło o „samostanowieniu" jeszcze przynajmniej dla oka ma jakiś walor...

Gdy więc skończyła się, na szczęście, zabawa w federacyę, delegacya polska i rząd polski mogą dać tylko jedną odpowiedź: Wilno ma głos w tej sprawie i nieskrępowana wola ludności Wileńszczyzny może zadecydować o swym losie... I nie powinniśmy się denerwować przychylnem dla szowinistycznych aspiracyi litewskich stanowiskiem Ligi narodów. Jej uchwały nie mogą milionów ludności przykuć do obcego jarzma, nie mogą zmusić Wileńszczyzny, gdzie jest zaledwie kilka procent Litwinów, aby znosiła obce jej z ducha i języka rządy litewskie...

Gdyby nawet udało się rządowi kowieńskiemu (z przyzwolenia, czy bez przyzwolenia Ligi) chwilowo zagarnąć Wileńszczyznę wbrew woli jej ludności, to powstała w ten sposób — o czem marzą Litwini — Wielka Litwa prędzej czy później musiałaby się rozpaść... Monstrualne to państwo liczyłoby do pięciu milionów ludności, w którem rządziłaby mniejszość półtora miliona! Litwini musieliby wtedy rządzić tak, jak rządziła carska Rosya „innorodcami".

Zgłaszając swe pretensye do Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny — chcą oni widocznie naśladować pod tym względem carską Rosyę. Mimowoli nasuwa się tu na myśl przysłowie o koniu i żabie. Ludność polska Wileńszczyzny, która przetrwała tyloletni ucisk rosyjski — nie zniosłaby narzuconych wbrew jej woli rządów litewskich i zrzuciłaby nowe jarzmo.

Delegacya polska na to powinna przedewszystkiem zwrócić uwagę Ligi narodów, której przecież chodzi nie o wojnę i powstania, lecz o pokój na wschodzie! Minęły czasy, gdy można było narody, jak breloki przyczepiać to tu, to tam. Tembardziej nie można dwóch milionów ludności — co już zakrawa na humorystykę — oddawać w niewolę półtoramilionowego narodu, nie można większości oddawać na łup tyrańskich rządów mniejszości. Tego nie zdoła dokazać żadna siła, a tembardziej... uchwała Ligi narodów.

S. CH.

O Radę finansową.

Warszawa. (Telef. wł.) Na wtorkowem i środowem posiedzeniu Rady ministrów omawianą była sprawa Rady finansowej. Na pierwszem posiedzeniu Sejmu we wtorek, na którem nowy premier Ponikowski złoży swoje exposé, rząd wniesie projekt Rady finansowej do Sejmu.

NOWY GABINET PRZEDSTAWIŁ SIĘ NACZELNIKOWI PAŃSTWA.

Warszawa. (Telef. wł.). O godzinie 6 wieczorem we wtorek członkowie rządu przedstawili się Naczelnikowi państwa. W środę będzie omawiać Rada ministrów kwestyę ministerstw.

Posłowie sejmowi u min. Skirmunta.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj udali się do min. spraw zagr. Skirmunta posłowie: Czerniewski, Głąbiński, Seyda, Dubanowicz i Sołtyk, w celu wyjaśnienia sprawy wileńskiej. W godzinnej konferencyi omówiono wszystkie sprawy z dziedziny polityki zagranicznej, w których delegacya poselska zaznaczyła stanowisko swoich klubów, poczem min. Skirmunt określił linię polityki zagranicznej.

ŻYCZENIA MARSZ. FOCHA DLA ARMII POLS.

Warszawa. P. A. T. Wychowańcy pierwszej polskiej Szkoły sztabu generalnego wysłali do marszałka Focha, jako wyraz polsko-francuskiego braterstwa broni, depeszę z wyrazami głębokiego hołdu i uwielbienia. Marszałek Foch nadesłał odpowiedź ze słowami podziękowania oraz szczerem życzeniem dla armii polskiej, której wartość będzie pewną gwarancyą pokoju i zapewni również rozwój Polski.

PP. DĄBSKI I KIERNIK POZOSTAJĄ.

Warszawa. (Telef. wł.). Kwestya pozostania wicemin. Dąbskiego, tudzież prezesa Gł. Urzędu Ziemskiego dra Kiernika będzie prawdopodobnie załatwiona w sensie pozytywnym.

Uczciwy głos czeski o Polsce.

Praga. (E. E.) „Cas" praski, organ Benesza zamieszcza wywiad z posłem czeskim w Warszawie, p. Prokopem Maksą, który oświadczył m. in., iż zarzut jakoby Polska prowadziła politykę imperialistyczną, jest niesłuszny. Skirmunt dąży szczerze do utrzymania pokoju. Stosunki gospodarcze Polski są wprawdzie nie uporządkowane, należy jednak pamiętać, że żaden kraj nie ucierpiał wskutek wojny w tym stopniu, co Polska. Marka polska posiada znacznie większą siłę kupna, niż się wogóle sądzi, a stan gospodarczy Polski nie jest wcale tak rozpaczliwy, jak to przedstawia prasa zagraniczna.

Co do wzajemnych stosunków polsko-czeskich p. Maksa oświadczył, iż porozumienie czesko-polskie jest na dobrej drodze (?). Co do międzynarodowego położenia Polski, to p. Maksa oświadczył, że ententa ma poważne obowiązki względem Polski, która walczyła w obronie całej Europy zachodniej.

Finlandya przyjaciółką Polski.

Warszawa. P. A. T. Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W związku z wywiadami łotewsk. prezydenta ministrów Mayerowicza w Kownie z dnia 27 sierpnia, podkreślającymi między innymi stosunki między Polską i Finlandyą, rząd polski zwrócił się do rządu finlandzkiego za pośrednictwem swojego przedstawiciela w Helsingforsie i otrzymał wyjaśnienie, że słowa p. prezydenta Mayerowicza mogły być tylko jego zdaniem prywatnem, gdyż Finlandya nie zmieniła swego stosunku do Polski i pozostała z nią w przyjaźni.

NASTRÓJ ANTYPOLSKI NA ŁOTWIE.

Ryga. P. A. T. Radio. Agitacya antypolska na Łotwie przybiera coraz szersze kręgi. Nastrój antypolski udziela się i półoficyalnym organom rządu łotewskiego, fałszując na korzyść Litwy fakta etnograficzne i historyczne.

Obrady Ligi narodów.

REZOLUCYA LIGI W SPRAWIE PROPOZYCYI HYMANSA.

Genewa. P. A. T. Rezolucya przyjęta jednomyślnie przez Radę Ligi narodów na dzisiejszem posiedzeniu w sprawie propozycyi Hymansa brzmi, jak następuje:

Ze względu na operat przedstawiony Radzie przez Hymansa dnia 27 czerwca w sprawie rokowań brukselskich, biorąc pod uwagę rezolucyę Rady z dnia 28 czerwca, aprobującą jednomyślnie przedprojekt, na który zgodziły się obie delegacye, przedprojekt, który Rada uważa za mogący doprowadzić do ostatecznego układu między Polską a Litwą; biorąc pod uwagę sprawozdanie Hymansa w sprawie prac podjętych na skutek rezolucyi Rady z dnia 28 czerwca, oraz o stanie obecnym sporu polsko-litewskiego, biorąc pod uwagę uwagi poczynione przez obie delegacye; stwierdzając nadto, że:

1) W ciągu trwania bezpośrednich rokowań między Polską a Litwą Hymans, który przewodniczył tym rokowaniom, uzyskał zgodę obu stron na wypracowanie projektu w sprawie uregulowania sporu, któryby mógł posłużyć za podstawę do układu.

2) Pierwszy projekt Hymansa, rezolucye Rady z dn. 28 czerwca i drugi projekt Hymansa, który został przedstawiony obu delegatom dnia 3 września, różnią się tylko w szczegółach, opierają się jednakże na tych samych zasadach utworzenia z terytoryum kantonu autonomicznego na podstawie analogicznej do podstawy konstytucyi szwajcarskiej w ramach państwa litewskiego, oraz zbliżenia Polski i Litwy na terenie politycznym, wojskowym i ekonomicznym.

3) Że zasada autonomii okręgu wileńskiego w ramach państwa litewskiego oraz zasada zbliżenia politycznego, ekonomicznego i wojskowego obu krajów spotkała się, o ile chodzi o ich istotę, z aprobatą obu stron (list delegacyi litewskiej z dn. 27 i 28 lipca b. r., telegram polskiego Ministerstwa spraw zagr. z dnia 15 lipca, oraz list delegata polskiego dn. 13 września, że trudności, jakie się ujawniają na drodze do porozumienia, dotyczą zastosowania tych zasad.

Uznając, że w myśl art. 15 par. 4 o Lidze, wobec tego, iż nie można dojść do zupełnego porozumienia, Rada ma podać do wiadomości rozwiązanie, zalecane przez nią, jako najsłuszniejsze i najodpowiedniejsze w danej sprawie. Dalej Rada Ligi oświadcza jednogłośnie, że zaleca projekt Hymansa, którego tekst jest dołączony, jako aneks do niniejszego zlecenia, nadto, wobec tego, że obecnie odbywa się sesya zgromadzenia, Rada postanowiła zwrócić się do Hymansa z prośbą o przedstawienie zgromadzeniu stanu sprawy, aby dać temu zgromadzeniu sposobność do udzielenia, dzięki swemu autorytetowi, pomocy w sprawie uregulowania sporu polsko-litewskiego.

LINIA SFORZY PRZYJĘTA?

Wiedeń. P. A. T. „N. Fr. Presse" w doniesieniu z Paryża podaje wedle „L'Oeuvre", że zaraz po decyzyi Rady Ligi w sprawie górnośląskiej, która to decyzya wypadnie zdaniem tego pisma mniejwięcej według linii Sforzy, zbierze się Rada Najwyższa, aby ogłosić definitywną decyzyę w sprawie rozgraniczenia G. Śląska.

RZECZOZNAWCY LIGI NAR. W BYTOMIU.

Paryż. (E. E.) Havas donosi, że Liga narodów wysłała już swych rzeczoznawców do Bytomia, celem zbadania na miejscu zagadnienia górnośląskiego.

SPRAWA PRZYSTANI MARYNARKI WOJENNEJ POLSKIEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk. (E. E.) Rada Ligi narodów wysłuchała na swem ostatniem posiedzeniu sprawozdania w sprawie przystani dla marynarki wojennej polskiej w Gdańsku. Rada zastrzegła, że przystań taka nie powinna być podstawą operacyjną floty polskiej.

Gen. Hacking proponował utworzenie przystani na następujących warunkach: 1) Komisarz Ligi narodów miałby prawo wzywania marynarki polskiej do opuszczenia portu gdańskiego, ilekroć uważałby to za konieczne 2) Że flota polska nie miałaby prawa znoszenia żadnych rozporządzeń w porcie gdańskim, jakkolwiek zastrzedz jej należy prawa portu ochronnego. Gen. Hacking oświadczył, że nie udało mu się uzyskać zgody rządu polskiego na powyższe warunki.

Rząd polski wskazywał na port w Szanghei służący za port „d'attache" dla marynarki angielskiej, francuskiej i japońskiej. Polska winna posiadać zapewnienie dostępu do morza w celu ochrony przed ewentualnymi napadami nieprzyjaciół.

Wobec tych zastrzeżeń gen. Hacking prosił Radę Ligi, by przesłała sprawę sporną do zaopiniowania rzeczoznawcom marynarki.

UJEMNE WRAŻENIE MOWY PROF. ASZKENAZEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzienniki niemieckie umieszczają doniesienie z Genewy, że mowa Aszkenazego wywołała ogólne zdziwienie. Nawet Bourgeois był niezadowolony. Przyjęcie projektu przez Ligę narodów korespondent nazywa dyplomatyczną klęską Polski.

„Danz. Neueste Nachr." podają ciekawe szczegóły, mianowicie Bourgeois zapytał Aszkenazego, czy gen. Żeligowski jest polskim patryotą, czy też buntownikiem?

LITWA PRZYJĘTA DO LIGI NARODÓW.

Genewa. P. A. T. (Od spec. kor.). Wczoraj o godz. 5 po poł. odbyło się posiedzenie komisyi politycznej Ligi narodów w sprawie dopuszczenia Litwy do Ligi.

Delegat Polski, prof. Aszkenazy, oświadczył, że Polska pragnęłaby móc podtrzymać żądania Litwy przyjęcia do Ligi, zwłaszcza, że Litwa jest właśnie w chwili obecnej jej przeciwnikiem we ważnym sporze, jednakże oprócz stron formalnych należy wziąć pod uwagę pewne ważne fakty. Postępowanie rządu litewskiego stoi w rażącej sprzeczności z życzeniami wypowiedzianemi przez zgromadzenie Ligi dnia 15-go grudnia 20 roku, a mianowicie w sprawie ochrony mniejszości narodowej. Aszkenazy powołuje się na memoryał deputowanych polskich do Sejmu kowieńskiego, oraz na pismo ministra Skirmunta do Ligi narodów, konstatując godną ubolewania sytuacyę ludności polskiej na Kowieńszczyźnie i proponuje odroczenie przyjęcia Litwy do Ligi.

Delegaci Belgii i Francyi popierają żądanie Litwy, między innemi delegat szwajcarski zaznacza, że Polska tembardziej nie powinna stawiać przeszkód w przyjęciu do Ligi.

Delegat Polski żąda zbadania dokumentów, dotyczących prześladowania Polaków na obszarach Litwy kowieńskiej. Motywów propozycyi polskiej nie należy szukać w nienawiści przeciwko Litwie, a jedynie w miłości do rodaków, których Polska nie może opuścić. Jeżeliby komisya postanowiła wysłać do Litwy komisyę cywilną dla przeprowadzenia ankiety, to delegat Polski będzie mógł cofnąć wniosek o odroczenie przyjęcia Litwy.

Po zamknięciu dyskusyi komisya przystąpiła do głosowania nad wnioskiem Aszkenazego. Za wnioskiem głosowali: Aszkenazy i Lojescu. Następnie odbyło się głosowanie nad wnioskiem o przyjęcie Litwy. Opowiedzieli się wszyscy z wyjątkiem powyższych. Delegacya czesko-słowacka opuściła posiedzenie przed głosowaniem.

Genewa. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Komisya polityczna Ligi narodów przyjęła rezolucyę o przyjęciu Litwy do Ligi wszystkimi głosami przeciwko głosom delegatów polskiego i rumuńskiego. Delegat Jugosławii powstrzymał się od głosowania. W związku z powyższem przedstawiciel Jugosławii wyjaśnił swoje wstrzymanie się od głosu we wszystkich głosowaniach, dotyczących państw bałtyckich, przyczem daje wyraźnie do zrozumienia, że Serbia nie jest w możności przez oddanie głosu na rzecz tych państw sankcyonować niejako ich oderwanie od wielkiej Rosyi, która pospieszyła jej z pomocą w roku 1914.

PROGRAM PRAC LIGI.

Paryż. P. A. T. Radio. Zgromadzenie Ligi narodów zbiera się na plenarne posiedzenie we czwartek. „Petit Parisien" donosi, że zgromadzenie zajmie się nadto sprawą przyjęcia Węgier do Ligi narodów i że Węgry zostaną prawdopodobnie nieprzyjęte. Następnie zgromadzenie wysłucha sprawozdania co do wyborów stałych członków rady Ligi. W roku zeszłym odnośne miejsca przypadły Belgii, Brazylii, Chinom i Hiszpanii. Istnieje zamiar ponownego wyboru tychsamych członków en bloc. Należy się jednak liczyć z aspiracyami małej ententy i z kandydaturą Edwarda, przedstawiciela Chile. Z drugiej strony zwracają uwagę na to, że pp. Hymans, De Cuncha, Wellington, Koo i Quinones de Leon są obznajomieni dokładnie z wszystkimi aktualnymi problemami, zwłaszcza z problemem śląskim. Wybór innych członków zdaniem „Petit Parisien" mógłby spowodować komplikacye. W każdym razie stanowiłoby przeszkodę w ciągłości pracy.

DLA OBRONY GREKÓW.

Wiedeń. P. A. T. „Neue Fr. Presse" donosi wedle „L'Oeuvre", że angielski urząd zagraniczny życzy sobie doprowadzenia do obrad Rady Najwyższej, aby na jej posiedzenie wprowadzić sprawę oryentalną, gdyż pragnie przez interwencyę poprawić sytuacyę Greków.

WĘGRY BĘDĄ PRZYJĘTE DO LIGI NAR.

Genewa. P. A. T. (Tel. Comp.). W kołach Ligi narodów słychać, że rokowania celem załatwienia konfliktu austro-węgierskiego będą w najbliższym czasie zakończone, wobec czego przypuszczają, że przyjęcie Węgier do Ligi nie napotka na trudności. Hr. Apponyi przybędzie w najbliższych dniach do Genewy.

Monarchistyczny spisek.

Praga. P. A. T. „Narodni Listy" donoszą z Berlina: Kanclerz Rzeszy Wirth oświadczył przedstawicielom prasy, iż rząd niemiecki jest w posiadaniu dokumentów, świadczących o istnieniu szeroko rozgałęzionego monarchistycznego spisku niemiecko-austryacko-węgierskiego. Istnieją dowody na to, że austryaccy, węgierscy i bawarscy monarchiści rozwijają wspólną akcyę w ścisłem porozumieniu. W miejscowości Rosenheim odbyła się niedawno konferencya Kappa z Horthym. Na konferencyi tej ustalono, że o ile Węgrom nie uda się powołać na tron Habsburga, wówczas wybiorą sobie króla z dynastyi bawarskiej, któryby następnie objął rządy na Węgrzech, w Austryi i w Bawaryi.

Ludendorff przewiduje drugą rewolucyę.

Paryż. P. A. T. (Tel. Comp.) „Matin" zamieszcza interwiew korespondenta swego z gen. Ludendorff'em. Generał oświadczył, między innemi, że wojna odwetowa Niemiec przeciwko aliantom, a specyalnie przeciwko Francyi, jest na nieograniczony czas niemożliwa z powodów wojskowo-technicznych. Kwestyą przyszłości będzie, by ludy Europy, szczególnie Anglii, Niemiec i Francyi, okazały dość woli, by przejść do porządku dziennego nad przeszłością.

Następnie oświadczył Ludendorff, że niebezpieczeństwo bolszewickie jest daleko większe, aniżeli przypuszczają w Europie zachodniej. W sprawie wewnętrznego położenia Niemiec powiedział: Położenie nasze jest ciężkie. Jeżeli nie znajdą się potrzebne środki dla odbudowy Europy, natenczas należy się obawiać, że będziemy wepchnięci w wir drugiej rewolucyi.

Zatarg Bawaryi z Rzeszą łagodnieje.

Berlin. (E. E.) Wobec upadku kandydatury Kahra na bawarskiego prezydenta ministrów, nastąpiło w naprężeniu politycznem pomiędzy rządem Rzeszy a Bawaryą pewne uspokojenie. Jako kandydata na premiera bawarskiego wymienia prasa hr. Lerchenfelda, katolika, członka bawarskiej partyi ludowej, obecnego przedstawiciela Rzeszy w Darmstadzie. Prasa wyraża przekonanie, że Lerchenfeld potrafi wyrównać różnice między Bawaryą a rządem Rzeszy. Zaznaczyć należy, że Lerchenfeld był jakiś czas kierownikiem oddziału polskiego w niemieckiem ministerstwie spraw zagranicznych.

Straszna eksplozya w Mannheimie.

Berlin. P. A. T. (Wied. Biuro kor.) Dzisiaj po południu nastąpiły w Mannheimie trzy nadzwyczaj silne eksplozye, słyszane w bardzo odległym promieniu. Wstrząśnienia ziemi odczuto między innymi w Moguncyi.

Jak Biuro Wolffa komunikuje, chodzi o eksplozyę w badeńskiej fabryce aniliny, gdzie fabrykowano specyalnie niebezpieczne połączenia eksplozyjnych związków. Szkoda jest bardzo znaczna. Liczba zabitych i rannych idzie w setki. Dotychczas jednak nie można było dokładnie stwierdzić, ile osób zabitych. Należy się obawiać dalszych eksplozyi. Władze urzędowe nie udzielają żadnych wyjaśnień.

Monachium. P. A. T. (Wied. Biuro kor.). Dzisiaj rano nadeszły wiadomości o eksplozyi fabryki aniliny. Wybuch nastąpił przez eksplozyę pieca. Liczba zabitych i rannych wynosi 700 osób.

WZROST DROŻYZNY W NIEMCZECH.

Berlin. (E. E) Urzędowe zestawienia niemieckie wykazują stały wzrost drożyzny w Niemczech. Jest ona obecnie 16 razy wyższą, niż przed wojną.

P. Masaryk twierdzi że niema narodu słowackiego.

W rozmowie z korespondentem dziennika „Petit Parisien", p. Richepierre, prezydent republiki czesko-słowackiej zaryzykował takie twierdzenia:

„Niema wcale narodowości słowackiej. Ta narodowość — to wymysł propagandy węgierskiej. Czesi i Słowacy — to bracia, mówiący tym samym językiem. Zakładamy teraz szkoły na Słowaczyźnie, a generacya, która je kiedyś opuści, nie będzie wykazywała żadnych różnic między dwoma gałęziami tegosamego narodu".

Rzadko się zdarza, aby człowiek na takiem stanowisku, jakie zajmuje p. Masaryk i posiadający, podobne, jak on, pretensye do uczoności, głosił świadomie takie kłamstwa, podyktowane przez zaślepienie polityczne.

Z dnia politycznego.

Nowy minister spraw wewnętrznych.

Nie chce się oczom wierzyć czytając wiadomość, że ministrem spraw wewnętrznych został zamianowany p. Stanisław Downarowicz.

Znamy z działalności publicznej dwóch braci Downarowiczów, grupujących się koło enkaenowskiej lewicy, której organem politycznym był zawieszony od szeregu tygodni dziennik „Naród". Na razie obchodzi nas tylko p. Stanisław Downarowicz, świeżo upieczony minister. Jak donoszą dzienniki, z zawodu jest on trochę prawnikiem, a trochę technikiem.

Trzy lata pracy w Gal. Wydziale krajowym, dwa w stanisławowskiej dyrekcyi kolejowej, a osiem (?) w służbie technicznej magistratu lwowskiego wystarczyło, by wysunąć go na czoło ministerstwa spraw wewnętrznych.

Placówkę, od której zależy wprost nasze całe życie, oddano w ręce dyletanta. Przecież Polska, dzięki Bogu, posiada jeszcze wyszkolonych i doświadczonych administratorów, — jednak gdzie są oni? Dlaczego ich pan prezydent ministrów ominął, wybierając człowieka, który może doskonale nadawał się na inżyniera warsztatowego lub drogowego, ale nigdy na ministra spraw wewnętrznych.

Całe społeczeństwo żąda dziś od państwa zdecydowanych i dobrych rządów, wszyscy bowiem widzimy, iż na wewnątrz państwo polskie rozlatuje się, gdyż brak nam na wszystkich polach organizacyi. Tymczasem pan premier oddaje najwięcej odpowiedzialny resort, w ręce człowieka, który dopiero na skórze społeczeństwa i ledwie co powstałego państwa zacznie się uczyć golić.

Tylko same obietnice.

Mimo niedawnych zapewnień p. Witosa o zamknięciu naszej granicy wschodniej, jest ona, jak donoszą pisma warszawskie, zupełnie wolna dla wszelkiej kontrabandy. Straż pograniczna jest nietylko niedostateczna, ale i nie odpowiada swojemu zadaniu.

W Pińszczyźnie na długości 200 kilometrów są 42 posterunki, czyli na pięć kilometrów jest jeden posterunek. Posterunki te zresztą oddalono są od granicy miejscami o siedm kilometrów. Jeżeli weźmiemy pod uwagę teren błotnisty tamtejszych okolic, gdzie objazdowy od posterunku do posterunku objeżdża miast końmi — wołami, na co potrzebuje całych tygodni, będziemy mieli pojęcie, jak strzeżone są nasze granice na wschodzie! Nic też dziwnego, że w takim np. Korcu są tysiące wozów, które zwożą towary na eksport do Rosyi.

Nic dziwnego też, że przy takiem strzeżeniu granic wschodnich napływ uciekinierów żydowskich z Rosyi trwa w dalszym ciągu i staje się coraz groźniejszą klęską. Zupełnie inaczej jest w Niemczech. Jak stwierdzają pisma żydowskie, do Berlina już od 10 miesięcy nie przedostał się ani jeden uchodźca żydowski ze wschodu, tak ściśle Niemcy pilnują granicy.

Jak się okazuje, rząd Witosa w sprawie zabezpieczenia granic wschodnich, co ma niezmiernie ważne znaczenie ze względu na wywóz żywności i napływ niepożądanych żywiołów, nic prawie nie uczynił. Z wywiadów, jakich udzielili pp. Raczkiewicz i Kuczyński sprawozdawcy „Kuryera Warszawskiego", wynika, że dopiero teraz wyższe urzędy państwowe zaczynają zastanawiać się nad zabezpieczeniem granic wschodnich. Dopiero teraz „przystępuje Ministerstwo spraw wewnętrznych do opracowania odpowiednich regulaminów i instrukcyi..." Również „w stadyum opracowania" są projekty połączenia całego pogranicza siecią telefoniczną... Dopiero na zjeździe wojewodów poruszono sprawę „budowy baraków dla batalionów celnych, policyi państwowej i wojska..." Dopiero teraz rząd poleca „przeprowadzić dokładną ewidencyę ludności niepolskiej, znajdującej się bezprawnie na terytoryum Rzpltej..."

Słowem, jak dotychczas tylko obietnice, a tymczasem Polska jest ogałacana z żywności i zalana nową falą napływającego z Rosyi żydostwa.

W ramiona Niemiec.

Żydzi tęsknią do Niemców. Pragnęliby też i Polskę pchnąć w ich objęcia. Cała ich działalność do tego zmierza. Ale dopiero teraz wypowiedzieli się otwarcie i jasno. „Gazeta Warszawska" przytacza z dziennika żydowskiego „Tugblat" rady dawane Polsce, które można streścić w następujących słowach: Ponieważ ze wschodu będzie Polsce zawsze zagrażać Rosya, a Francya jest daleko, więc Polacy powinni pogodzić się z Niemcami, do czego teraz zdarza się doskonała okazya przez oddanie im dobrowolnie G. Śląska!

Co za troskliwość o bezpieczeństwo Polski! Niestety, intencye tej troskliwości są zbyt oczywiste. Te same żywioły, które zarówno w kraju, jak i na terenie polityki międzynarodowej pracują nad zniszczeniem państwowości polskiej, w interesie naszych wrogów stroją się w baranią skórę przyjacielskich doradców. Chcą Polskę pchnąć w ramiona Niemiec, straszając ją Rosyą! A przedewszystkiem chodzi o ratowanie G. Śląska dla Niemców.. W tym kierunku żydzi, jak wiadomo, pracują bardzo gorliwie, a przytoczone powyżej ich „rady" — są tylko nowym rodzajem tej pracy.

Jak Ameryka na nas patrzy.

Dyrektor Banku Związku Sp. Zarobkowych p. Englich, wróciwszy ze Stanów Zjedn. oświadczył w rozmowie z naszym korespondentem:

Jeszcze rok temu opinia amerykańska była jeśli nie przychylna dla Polski, to przynajmniej zachowywała się neutralnie, dzisiaj przychylność zaginęła, a neutralność poczyna zamieniać się w niechęć. Jakże to się stało? Otóż Ameryka jest dzisiaj wierzycielem na świecie jedynym i ma wybór z kim chce robić interesy. woli zatem pracować z państwami, które jej dają gwarancye pewności, niż z nowo powstałem państwem polskiem.

Dodać tu jeszcze należy, że opinia amerykańska informowana zostaje przez prasę w duchu dla Polski nieprzychylnym. Jako źródła informacyjne wchodzą w rachubę prasa francuska, niemiecka i angielska. Prasa francuska i niemiecka uchodzą za uprzedzone, pozostaje zatem jako jedyne źródło prasa angielska, która to wszystko potwierdza, co podaje o Polsce prasa niemiecka. Niema dnia i numeru poważniejszego pisma, w którymby nie było czegoś niepomyślnego o Polsce. Szczególnie irytują Amerykan wiadomości o rzekomych wojnach bandyckich (Górny Śląsk, Wilno, Lwów), gdyż Amerykanie obawiają się, że mogą się one stać powodem nowych zatargów międzynarodowych, a wojny Amerykanie mają do syta. Ich zdaniem, wystrzegać się powinna wojen tych szczególnie Polska, w której panuje głód, choroby i przesilenia wewnętrzne. Do tego dochodzą, jak twierdzą, niesłychana partyjność i ciągłe strajki.

Najwięcej jednakże kompromituje nas, w oczach Amerykan, ustawa, która zakazuje pracy ponad 8 godzin dziennie. Istnieją podobno wyroki sądów warszawskich, pociągające do odpowiedzialności właścicieli sklepów, którzy w dzień roboczy w czasie od 1—3 mieli sklepy otwarte i w których personal z własnej woli pracował. O rzekomych wyrokach tych opowiadają sobie Amerykanie, jak o udałym żarcie, charakteryzującym polskie stosunki. Pozatem niema Amerykanina, któryby nie wiedział, że Polska ma najgorszą walutę na świecie poza sowiecką. W takich warunkach polecać klientom angażowanie się kapitałem w Polsce byłoby szaleństwem.

Sprostowałem oczywiście fałszywe i przeholowano zarzuty, czynione Polsce i Polakom, na co otrzymałem następującą odpowiedź: Nie nas należy przekonywać, lecz opinię. Dlaczego nie prostujecie publicznie tych fałszów? Nie rozumiemy zupełnie waszego rządu, że tenże pozwala wytwarzać taką opinię o Polsce w takim kraju, jak Ameryka.

Żydzi a bolszewicy.

Wyborne dotąd stosunki między żydami a bolszewikami zaczynają się psuć potrosze. Chodzi mianowicie o to, że „krasnoarmiejcy", wygłodzeni podobnie jak reszta ludności w Rosyi, nie wchodząc w intencye sfer kierujących, rabują, gdy się zdarzy, żydów, a nawet urządzają formalne pogromy.

Jednemu z takich pogromów, który miał się wydarzyć w połowie lipca b. r. na statku „Kniaź Teniszew" pod Kijowem, poświęca paryska „La Tribune Juive" artykuł wstępny. W artykule tym, napisanym dość oględnie, autor stara się zwalić winę za ów pogrom nie na właściwą armię czerwoną, lecz na ludzi, którzy „wyglądali na należących do armii czerwonej" i porusza sprawę „samoobrony" żydów w państwie bolszewickiem. Przy tej sposobności czyni on gorzkie wyrzuty władzom sowieckim, że nie chcą żydom pozwolić na tworzenie oddziałów „samoobrony" i nie dostarczają im broni.

W sprawie tej komitet centralny „Bundu" przedłożył Wszechrosyjskiemu komitetowi wykonawczemu jeszcze w marcu b. r. memoryał, na który dotąd nie otrzymano odpowiedzi. W memoryale tym powiedziano między innemi: „Sam fakt, że bandyci i chłopi będą wiedzieli, iż żydzi mogą się bronić, powstrzyma pogromy. Na żywioły zacofane działa tylko respekt przed siłą".

Pokazuje się więc, że mimo przechodzącego wszelkie granice terroru żydowskiego chłop rosyjski nie został ujarzmiony w ten sposób, aby od czasu do czasu nie wymierzył sobie sprawiedliwości na „christoprodawcach", jak żydów potocznie nazywa. Gdy zaś chłop — to dzisiejsza Rosya, bo inteligencyę i mieszczaństwo wytępiono prawie doszczętnie, przeto sytuacya żydów w Rosyi staje się mniej pewną. Dotąd bolszewizm opierał się w Rosyi na terrorze i żydach. Lecz gdyby pomimo wszystkiego nie udało się władzom sowieckim powstrzymać chłopa rosyjskiego od pogromów, a zanosi się na to co raz wyraźniej, to stosunek żydów do bolszewików musiałby uledz rewizyi. Wątpliwą jest bowiem rzeczą, by żydzi chcieli wszystkiemi siłami popierać ustrój, nie mogący im zapewnić bezpieczeństwa, mimo, że w nim odgrywają tak ważną rolę.

Jeszcze jedna kwestya.

Do wielu innych zagadnień o znaczeniu ogólnoświatowem przyłącza się obecnie jeszcze jedno, a mianowicie kwestya rasy czarnej. Byłoby nieuczciwością i nieroztropnością, przedewszystkiem zaś krótkowidztwem, gdyby rasa ludzi białych lekceważyła ją sobie, wychodząc z założenia, że sprawy i niebezpieczeństwa z tą kwestyą związane, należą do bardzo dalekiej przyszłości. Historya bowiem uczy, że pewne ewolucye kulturalno-społeczne odbywają się w szybkiem a nieprzewidywanem tempie, czego dobitny dowód mamy np. na Japonii.

Zważywszy, że tem, co się dzieje lub w przyszłości dziać może, na „czarnym" kontynencie, mocno zainteresowane są w pierwszym rzędzie takie mocarstwa, jak Anglia, Francya i Włochy. oraz państwa pomniejsze, jak Hiszpania, Belgia i Portugalia, a dalej, biorąc na uwagę, że w Stanach Zjedn. Ameryki Półn. znajduje się środowisko, skupiające przeszło 10 milionów mniejwięcej cywilizowanych murzynów — nabieramy przekonania, że nie powinniśmy obojętnie przechodzić koło objawów życia kulturalnego rasy czarnej. Jednym z takich objawów był kongres pan-murzyński, który odbył się w początkach b. m. w Paryżu, a któremu parę chwil uwagi należy poświęcić.

Charakterystycznym rysem tego kongresu była zasadnicza różnica między dwoma jego odłamami. Jeden z nich, na którego czele stali murzyni poddani francuscy, wyraził przekonanie, iż konieczną jest lojalna współpraca rasy czarnej z białą, drugi zaś — którego „leader'ami" byli delegaci murzynów amerykańskich, oświadczył się za akcyą bezpośrednią i za otwartym buntem przeciw białym, którzy swych czarnych współobywateli w Stanach Zjednoczonych traktują nie jak ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że problem „czarny" jest również, a może nawet więcej skomplikowany, niż problem „żółty". Dlatego też ostatni kongres pan-murzyński postąpił rozsądnie, nie dążąc do uchwał, któreby dawały jednostronne jego rozwiązanie, a uchwalając natomiast rezolucye, dające się zastosować pod każdą szerokością geograficzną, gdyż posiadają ogólny, zasadniczy charakter.

Rezolucye powyższe streszczają się do następujących najważniejszych punktów:

Rasa czarna domaga się uznania ludzi cywilizowanych za takich, bez względu na ich rasę, czy barwę skóry; dalej żąda, aby mogła zachować swą religię i obyczaje społeczne i aby murzynom cywilizowanym wracano stopniowo ziemię afrykańską; wreszcie pragnie, aby mocarstwa i państwa kolonialne ustanowiły, pod egidą Ligi narodów, Instytut międzynarodowy, którego zadaniem będzie badanie wszystkich kwestyi, nastręczających się z powodu ewolucyi rasy czarnej i koniecznej nad tą ewolucyą opieki.

Zajęcie się sprawą murzynów tak dobrze w Ameryce, jak i Afryce, powinno by już z tego względu leżeć na sercu tym, co mogą w odniesieniu do niej mieć wpływ decydujący, ponieważ rasa ta, daleko więcej, niż rasa żółta, może stać się podatną dla idei bolszewizmu. Doświadczenie zaś dotąd zdobyte pokazuje, że propaganda „uszczęśliwiaczy" ludzkości, rezydujących w Kremlu moskiewskim, nie zna granic geograficznych lub etnograficznych. Zajęcie się tedy kwestyą „czarną" przez Ligę narodów stanowiłoby poniekąd antidotum przeciw truciźnie, jaką niesie ze sobą ta propaganda poza granicami Europy. **n.**

Iskierki.

Etyka żydowska.

O charakterystycznem zdarzeniu opowiada lwowskie „Słowo Polskie".

Do Lwowa przyjechał chłop z chorą żoną, którą miał przedstawić do zbadania pewnemu wybitnemu lekarzowi-profesorowi uniwersytetu, którego adres na kartce posiadał. Na dworcu zajął się chłopem i jego żoną faktor żydowski, który zaofiarował się chłopa do owego profesora zaprowadzić. Faktycznie zaprowadził małżonków do lekarza-żyda. Ponieważ chłopa zastanowił semicki wygląd owego lekarza, zapytał go o nazwisko. Żydowski lekarz — oczywiście poinformowany uprzednio przez faktora — przedstawił się chłopu jako ów poszukiwany przez niego lekarz-profesor. Chłop uspokojony, dał żydowi zbadać żonę, a gdy przyszło do płacenia, chłop wyciągnął zawiniątko, z którego wyglądały dolary, marki niemieckie i polskie. Żyd-lekarz sam sobie wyciągnął z owego zawiniątka 8 dolarów, kilkadziesiąt marek niemieckich i 3000 marek polskich. Gdy chłopu honoraryum wydawało się zbyt wygórowane, lekarz oświadczył, że taka jest taksa przepisowa.

Po wyjściu od lekarza kmiotek-poczciwina miał jednak pewne wątpliwości, z których zwierzył się na dworcu kilku kolejarzom. Ci zbadali sprawę, stwierdzili oszustwo, a chłopa zaprowadzili do prawdziwego profesora. Ten zbadał żonę wieśniaka (okazała się potrzebną operacya), a następnie doniósł o łajdactwie żydowskiego lekarza do Izby lekarskiej.

Ale tu nastąpił najciekawszy epizod całej sprawy. Izba lekarska po sprawdzeniu nadużycia, wydała wyrok na żydowskiego paskarza-eskulapa, skazujący go na... 3000 Mk. kary... I na tem koniec... Czyżby etyka żydowska, której jaskrawy kwiatek przytoczyliśmy, zaczynała przedostawać się i do Izby lekarskiej?

KRONIKA.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 756-tą pielgrzymka na Jasną Górę z Wołynia 20 września 1921 r.; 757-mą Kieleckie Zrzeszenie notaryuszy i pisarzy hipotecznych; 758-mą oficerowie i szeregowi D-twa 4 dyonu taborów w Łodzi, i 759-tą Stanisław Grabiński z Walewic — wpłacając po 30.000 Mk. za cegiełkę.

DZIENNIKARZE SKANDYNAWSCY W KRAKOWIE.

Od wczoraj gości Kraków w swoich murach przedstawicieli prasy duńskiej, szwedzkiej i norweskiej. Przybyli oni do naszego miasta rano o godz. 8, witani na dworcu przez grono dziennikarzy krakowskich z prezesem Syndykatu dziennikarskiego, red. Dr Beaupre. Gdy rozlokowali się po hotelach, rozpoczęło się zwiedzanie zabytków Krakowa. Oprowadzali gości po mieście dziennikarze krakowscy, którzy tłómaczyli swoim kolegom znaczenie pamiątek narodowych. O godz. 1.30 odbyło się w salonach Koła literackiego śniadanie, wydane przez Syndykat dziennikarzy krakowskich wspólnie z miastem, w którem, prócz przedstawicieli prasy skandynawskiej, wzięli udział reprezentanci Syndykatu dziennikarskiego i redakcyi krakowskich, przedstawiciele sfer kulturalnych i oświatowych naszego miasta, oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Pierwszy toast w imieniu miasta wzniósł wiceprezydent Wielgus, poczem przemawiał Duńczyk, red. Kehler. Zaznaczył, że tych kilkanaście dni w naszym kraju przekonały ich, że szerzone tu i ówdzie za granicą niekorzystne o Polsce wieści, są tendencyjne i zgoła nieprawdziwe. Na każdym kroku przekonaliśmy się — mówił mówca — że sławna tradycya dziejów Polski tętni żywym pulsem w sercach Polaków, że wszyscy przejęci są wprost niesłychaną miłością Ojczyzny i nieprzepartą chęcią jej odbudowy na jak najsilniejszych podstawach. To też naszem zdaniem, skoro naród zdobędzie się na wewnętrzną konsolidacyę, wówczas rycerska Polska, jak w przeszłości, tak i na przyszłość, będzie przedmurzem cywilizacyi Zachodu i niejako wałem ochronnym przeciw barbarzyństwu Wschodu. Wkońcu możemy zapewnić, że życzliwe przyjęcie, jakiegośmy doznali tutaj, znajdzie głośny oddźwięk w naszym narodzie i będzie pomostem ku nawiązaniu serdecznych stosunków dla dobra i szczęścia obu narodów. Mówca zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Polski. Na gorące słowa p. Kehlera odpowiedział red. Dr Beaupre, dziękując gościom za przybycie i zapewniając ich o szczerej przyjaźni ze strony narodu polskiego. Po śniadaniu goście skandynawscy pojechali samochodami, w towarzystwie kolegów krakowskich, na Kopiec Kościuszki, gdzie zabawili dwie godziny, poczem pojechali do Teatru Powszechnego na operę „Rigoletto".

Dziennikarze skandynawscy wyrażali się z całem uznaniem dla kultury polskiej, a wspaniałymi zabytkami Krakowa byli wprost zachwyceni. Gorąca i szczera sympatya, z jaką przedstawiciele prasy skandynawskiej spotkali się ze strony przedstawicieli naszego społeczeństwa, zadzierżgnie niewątpliwie silne węzły przyjaźni między naszym narodem a krajami północy.

Kraków, 22 września.

PRZEDSTAWICIELE PRASY SKANDYNAWSKIEJ. Wśród przybyłych wczoraj do Krakowa dziennikarzy skandynawskich, Danię reprezentują pp.: E. Viggo z „Berlingske Tidende", Froede Stenbeck z „Kjøbenhavn", J. A. Jensen, Henning Kehler, współpracownik „Politiken", wybitny publicysta, Konrad Marott, poseł do Folketingu, N. Nielsen, przedstawiciel dziennika finansowego „Boersen", oraz red. Ulrichsen.

Z Norwegii przybyli pp.: F. Fröisland, naczelny redaktor „Affenposten", b. korespondent paryski, M. Thomassen, współwłaściciel „Tidendes Tegn", Hiorst Johansen z „Dagbladet" i M. Martissen, przedstawiciel „Norges Handels og Seefarttidende".

Ze Szwecyi przybyli pp.: A. Ahman, współredaktor „Geetteborgs Handesl og Seefartstidende".

Z Portugalii przybył red. A. T. d'Almeida Carvalho.

PRZYJAZD POSŁA JAPOŃSKIEGO. Dzisiaj rano pociągiem z Warszawy przyjeżdża do Krakowa poseł japoński Kawakami w towarzystwie trzech delegatów poselstwa. Na dworcu powita gościa starosta krakowski Bal.

NA TARGI WSCHODNIE wyjeżdżają z Krakowa do Lwowa prezydent miasta Federowicz z wiceprez. m. Wielgusem oraz radcami miejskimi Adelmanem i Kosobudzkim. Równocześnie wyjeżdżają do Lwowa przedstawiciele Syndykatu dziennikarzy krakowskich, którzy wezmą udział w ogólno-polskim zjeździe dziennikarzy.

WYCIECZKI GÓRNOŚLĄSKIE W KRAKOWIE. W tym tygodniu bawiły w Krakowie następujące wycieczki: Towarzystwo „Piast" z Katowic pod przewodnictwem ks. Jarczyka, Towarzystwo „Słowiczek" z Mysłowic pod przewodnictwem p. Ćmoka, Koło Pań ze Siemianowic pod przewodnictwem ks. Ścigały, wycieczka 200 dzieci szkolnych z Wyrów pod kierunkiem nauczycieli. W piątek 23 b. m. przyjeżdżają do Krakowa harcerze, a w sobotę „Sokoli" górnośląscy. Wycieczki przyjmuje i oprowadza Tow. Obrony zachodnich kresów.

KLĘSKA MIESZKANIOWA W KRAKOWIE. Odnośnie do poruszanej przez nas sprawy rekwizycyi mieszkań, oraz braku pomieszczeń w Krakowie, Magistrat wyjaśnia, co następuje: Mizerya mieszkaniowa w Krakowie graniczy formalnie z katastrofą; przeszło 1000 rodzin urzędniczych znajduje się bez mieszkań. Dzieje się to dlatego, że w Krakowie pomieszczono liczne urzędy, powstałe dopiero w czasie wojny lub po wojnie, z których znaczna część jest niczynną, jak np. biura melioracyjne, biuro aprowizacyi górników przy ul. św. Marka 18, urząd przywozu i wywozu i najrozmaitsze ekspozytury Ministerstwa, do których przydzielone są rodziny urzędnicze.

Są liczne składy mebli, zwłaszcza przy ul. Szpitalnej, ale odnośne ubikacye są zniszczone, bez pieców, bez urządzeń wodociągowych, słowem są do zamieszkania niezdatne. Naprawa tych pokoi wymagałaby wkładów, idących w miliony, a co najważniejsze, niema innych pomieszczeń, do którychby składy mebli można przenieść. Jedynem wyjściem z tej klęski mieszkaniowej byłoby finansowe poparcie „budowlanych kooperatyw urzędniczych przez rząd. Kooperatywy te, zasilone funduszami, mogłyby bezzwłocznie przystąpić do budowy domów. Kwestyi budowy Magistrat nie zaniedbuje, a w ostatnim czasie doprowadził już do ukończenia dwóch wielkich gmachów przy ulicy Słonecznej, gdzie znajdzie pomieszczenie około 25 rodzin. Dalsza akcya budowlana ze strony miasta rozbija się o brak funduszów.

NADZWYCZAJNE POCIĄGI Z OKAZYI TARGÓW WSCHODNICH. Dyrekcya kolei państwowej komunikuje: celem ułatwienia podróży uczestnikom Targów wschodnich we Lwowie, kursować będzie między Krakowem a Lwowem jedna para nadzwyczajnych pociągów pospiesznych: Nr. 101 i Nr. 102. Pociąg Nr. 101: odjazd z Krakowa o godz. 1.05 w nocy, przyjazd do Lwowa o godz. 8.35 rano; pociąg Nr. 102: odjazd ze Lwowa o godz. 22.45, przyjazd do Krakowa o godz. 6.25 rano. Pociągi te będą w biegu od dnia 25 b. m. codziennie aż do odwołania.

KRADZIEŻ 4000 DOLARÓW NA DWORCU KRAKOWSKIM. Jak się dowiadujemy, przed kilkoma dniami popełniono na głównym dworcu kolejowym w Krakowie śmiałą kradzież 4000 dolarów, t. j. około 15 milionów marek. Kradzieży tej dopuszczono się na szkodę pewnej kobiety, powracającej od męża z Rumunii, w chwili, gdy ta przeliczała na stole w poczekalni wiezione ze sobą dolary. Podczas tej czynności oglądnęła się za siebie, a wówczas momentalnie jakiś mężczyzna schwycił plik banknotów, z którymi znikł bez śladu.

UKARANI LICHWIARZE. Za lichwę słoniną skazał Urząd walki z lichwą w Krakowie rzeźnika Jakóba Haubenstocka na karę 5-dniowego aresztu, grzywnę 15.000 Mk., oraz konfiskatę 10 kg. słoniny. — Za lichwę mięsem skazano Karola Wiśniewskiego na 3 dni aresztu i grzywnę 5000 Mk.— Za podobny handel paskarski ukarano Waleryę Galiszkiewicz i Aleksandra Galiszkiewicza, pierwszą na 5 dni aresztu i grzywnę 2000 Mk., drugiego na 3 dni aresztu i na grzywnę 1000 Mk. — Za lichwiarską sprzedaż oliwy stołowej skazano Zofię Madejską, kupcową, na karę 10-dniowego aresztu i grzywnę 10.000 Mk.

PRZEJECHANY PRZEZ SAMOCHÓD. Wczoraj wieczorem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Basztową, gdzie pod koła pędzącego samochodu wpadł Hipolit Jaskulski, weteran z 1863 roku. Nieszczęśliwy odniósł na całem ciele szereg obrażeń, szczególnie poważniejsze na głowie i piersiach. Pogotowie ratunkowe przewiozło Jaskulskiego do szpitala św. Łazarza.

Z Polski i ze świata.

O UCZCZENIE PAMIĘCI MARYI KONOPNICKIEJ. W sprawie uczczenia 11-ej rocznicy zgonu wielkiej poetki, autorki tak dziś popularnej „Roty" zawiązał się we Lwowie specyalny komitet z Janem Kasprowiczem na czele. Postanowiono urządzić w dniu 11 października uroczysty obchód we Lwowie i wezwać całe społeczeństwo, aby w miastach i wsiach uczczono w tym dniu pamięć Maryi Konopnickiej i zbierano składki na pomnik. Poczynione też będą kroki w celu wydania w formie popularnej wszystkich utworów poetki. W tym celu zwróci się komitet do Ministerstwa oświaty i Min. sztuki i kultury o wydatne poparcie. Sprawa obchodu smutnej rocznicy poruszona też będzie na posiedzeniu lwow. Rady miejskiej. Będzie postawiony wniosek, aby jedną z ulic lub z placów Lwowa nazwać imieniem Maryi Konopnickiej.

Z POBYTU MISYI WOJSKOWEJ FINLANDZKIEJ WE LWOWIE. Dzienniki lwowskie opowiadają: W czasie zwiedzania „Targów" przez członków misyi finladzkiej zaszedł charakterystyczny incydent. Przypadkiem spotkano na placu 17-letniego chłopca, obrońcę Lwowa, udekorowanego licznemi odznaczeniami, który przebywał 2 lata na froncie i kilka razy był ranny. Członkowie misyi finlandzkiej bardzo się nim zainteresowali i wypytywali go szczegółowo o rodzaj jego służby w czasie walki. Gen. Löwestrom oświadczył, że gdyby takich dzieci były tysiące, Polska byłaby potęgą. Na to odpowiedział młodzieniec: „Takich jak ja były tysiące". Przy pożegnaniu wszyscy oficerowie finlandzcy podali młodocianemu bohaterowi rękę.

„DYGNITARZE" SOWIECCY PRZEMYCAJĄ ŻYWNOŚĆ DO ROSYI. Pisma warszawskie donoszą: Dnia 16 b. m. wyjeżdżał z dworca gdańskiego do Rosyi odwołany z Warszawy prezes bolszewickiej komisyi repatryacyjnej, p. Ignatow i dwaj inni „dyplomaci", pp. Mirskij i Radziwiłłow. Panowie ci, wyjeżdżając, zabrali z sobą 23 skrzynie, wagi przeszło 100 pudów żywności, oraz 25 sztuk ręcznego bagażu, t. j. waliz i koszów. Kuryerzy bolszewiccy każdego tygodnia wywożą również po kilka skrzyń do Rosyi. Możeby władze polskie zwróciły uwagę na to wywożenie „burżyjskiej" żywności do „raju" bolszewickiego.

PREZYDENT MASARYK W BERNIE przyjmowany był z honorami monarszymi w ubiegłym tygodniu, ale tylko przez Czechów, bo Niemcy uchylili się od udziału w przyjęciu, z powodu prześladowania, jakiego doznają ze strony rządu czesko-słowackiego. Także w innych miejscowościach Moraw, które odwiedził Masaryk, Niemcy ostentacyjnie świecili swą nieobecnością.

W Breszburgu, od którego ma Masaryk rozpocząć swą podróż po Słowaczyźnie, stronnictwo chrześcijańsko-demokratyczne, złożone z Niemców i Węgrów, postanowiło przedłożyć mu w czasie uroczystego posiedzenia Rady miejskiej memoryał, a następnie opuścić salę. W memoryale tym będzie przedstawiony proces gwałtownej i bezwzględnej czechizacyi miasta.

ILE JEST DŁUŻNA CZECHOSŁOWACYA STANOM ZJEDN.? Na to pytanie daje odpowiedź „Veczer", który podaje, że dług Czechosłowacyi, zaciągnięty w Stanach Zjednoczonych, wynosi 91.197.527 dolarów, co czyni wedle teraźniejszego kursu 7.3 miliarda koron czeskich. Z sumy tej 20.621.994 dolarów, za dostarczony materyał wojenny, ma być zapłaconych w latach 1922—25, a 6.428.089 dolarów, za akcyę pomocniczą — w r. 1923.

Wobec tego długu, nasz dług amerykański przedstawia się bardzo skromnie.

LUDNOŚĆ RUSI PRZYKARPACKIEJ wynosi wedle wyniku ostatniego spisu 603.311 osób. W liczbie tej mieści się: 320.648 Rusinów, 102.998 Węgrów, 82.324 żydów, 19.289 Czechosłowaków, 13.000 Rumunów i t. d. Stolica Rusi przykarpackiej Ungvar liczy 19.583 mieszkańców. Między nimi pierwsze miejsce zajmują Węgrzy, w liczbie 7880 osób. Żydów mieszka w Ungvarze 3614.

ODŻYDZANIE SZKÓŁ NA WĘGRZECH. Do jakiego stopnia szkolnictwo w stolicy Węgier zżydziało się w rękach żydów, tego dowodzi wiadomość, podana przez pisma niemieckie, że obecny magistrat Budapesztu zabrawszy się do reformy szkół miejskich, wydalił około 400 nauczycieli i nauczycielek szkół miejskich — żydów i żydówek, tudzież przeniósł 23 dyrektorów szkół, żydów, na stanowiska nauczycieli, zakazując przytem nauczycielom-żydom wykładania niektórych przedmiotów młodzieży węgierskiej.

Zarządzenia te magistratu budapeszteńskiego nazywa „Berliner Tageblatt“ „pogromem ideowym w Budapeszcie“ zapominając chyba, jak wybitną rolę odgrywała inteligencya i półinteligencya żydowska w rewolucyi bolszewickiej na Węgrzech i o tem także, iż naród węgierski ma prawo bronić się wszelkimi dostępnymi sobie środkami przed powtórzeniem się podobnych okropności.

KAPŁAN-LOTNIK. O. Leon Bourjade, Misyonarz N. Serca Jezusowego z Issouduun, odprawił niedawno w kościele w Cos, w pobliżu Montauban swoją pierwszą uroczystą Mszę św. Nowy kapłan jest oficerem legii honorowej, być może najmłodszym w całej Francyi z obdarzonych tą godnością. Jego krzyż wojskowy ozdobiony jest dwudziestu palmami. Będąc podczas wojny lotnikiem, zajmował O. Bourjade czwarte miejsce między żyjącymi „asami“, zaraz po Foncku, Heuitcaux i Nungesserze. Po skończonej wojnie, O. Bourjade zamienił znów mundur na sutannę i dokończył nauk teologicznych w uniwersytecie fryburskim. Dnia 16 września O. Bourjade wraz z biskupem Boisnenu wyjechał na misyę do Nowej Gwinei.

POLSKO-FRANCUSKA UROCZYSTOŚĆ WOJSKOWA. Z Paryża donoszą: Delegacya studentów polskich, znajdująca się obecnie w Paryżu, złożyła wieniec w kaplicy Burbońskiej ku pamięci studentów francuskich poległych za ojczyznę. W uroczystości wzięli udział zastępcy ministrów wojny i oświaty. Jeden z członków delegacyi polskiej złożył hołd ofiarzo studentów francuskich, którzy przelewali krew za ojczyznę. Annignac uczcił pamięć Polaków, którzy padli w szeregach francuskich i przypomniał związki, łączące naród polski i francuski, oraz niezłomną wolę, która przepełniała umysły młodzieży w walce o prawo. Przemówienie zakończył oświadczeniem, iż pracująca umysłowo młodzież powinna pracować wszelkiemi siłami nad utrzymaniem pokoju, współdziałając ściśle w walkach o prawo nad siłą. Rometan, inspektor Akademii, zastępca rektora, złożył hołd studentom polskim w imieniu uniwersytetu, oraz podkreślił konieczność współpracy umysłowej obu krajów.

ZAGADKOWY LOTNIK. W miejscowości Le Bourget pod Paryżem, wylądował dnia 15 b. m. samolot z dwoma pasażerami i maszynistą. Samolot ten odbyć miał lot okrężny po Europie, zaczynając od Londynu, gdzie wzniósł się w powietrze dnia 24 sierpnia b. r. Dalsza marszruta samolotu obejmowała kolejno: Paryż, Brukselę, Amsterdam, Bremę, Hamburg, Kopenhagę, Sztokholm, Chrystyanię, Berlin, Warszawę, Pragę, Wiedeń, Wenecyę, Medyolan, Genuę, Marsylię, Lyon i le Bourget.

„Le Petit Journal“ twierdzi, że jednym z pasażerów tego samolotu jest miliarder amerykański, Morgan.

DOKŁADNOŚĆ KOMUNIKACYI POWIETRZNEJ. „Deutsche Luft-Reederei“ ogłasza, że na liniach komunikacyi powietrznej, przez to Towarzystwo utrzymywanych, osiągnięto w miesiącu kwietniu 99.2 proc. regularnego ruchu, w maju 100 proc., w czerwcu 97.8 proc., w lipcu 98.9 proc., w sierpniu 99 proc. W tym czasie przewieziono bez wypadku na liniach Towarzystwa 964 pasażerów i 14.334 kilogramów przesyłek pocztowych.

SZWAJCARZY PRZECIW ALKOHOLOWI. Silny ruch antyalkoholiczny powstał obecnie w Szwajcaryi, gdzie zebrano już 50.000 podpisów za „referendum“ ludowem w sprawie ustawy, która pozwalałaby każdemu kantonowi, a nawet gminie, zaprowadzić na swem terytoryum zakaz używania alkoholu. Projektowana ustawa różniłaby się od odnośnej ustawy amerykańskiej tem, że nie zaprowadzałaby przymusu wstrzemięźliwości odrazu w całem państwie, lecz zostawiałaby inicyatywę w tym względzie pojedynczym jednostkom autonomicznym. Przeciwnicy alkoholu w Szwajcaryi są zdania, że w ten sposób da się osiągnąć lepsze rezultaty, niż zapomocą ustawy takiej, jaka obowiązuje w Ameryce, gdzie nadzieje, przywiązywane do niej, pod wieloma względami w zupełności zawiodły.

Judaica.

ECHA KONGRESU SYONISTÓW W KARLSBADZIE. Na skutek nowych wyborów, prezydentem organizacyi syonistycznej wybrany został ponownie Dr Chaim Weizmann, a prezydentem egzekutywy Nuchim Sokołow. Do komitetu akcyi powołano z Polski: pos. Grünbauma, Podliszewskiego i Dra Reicha.

Król angielski Jerzy przysłał kongresowi telegraficznie „najserdeczniejsze życzenia, by udało się syonistom odbudować Palestynę, jako kraj kwitnący i szczęśliwy“.

Zawiadomienia i komunikaty.

ZEBRANIE KAT. ZWIĄZKU POLEK. W sobotę 24 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek (Szczepańska 5) zebranie członków z pogadanką p. Zakrzewskiej o zjeździe katolickim w Warszawie.

ZJAZD LUBLINIAKÓW. Dnia 15 października b. r. odbyć się ma w Lublinie zjazd koleżeński b. uczniów b. gimnazyum rosyjskiego w Lublinie, którzy brali udział w ruchu wyzwoleńczo-niepodległościowym. Komitet organizacyjny prosi zainteresowanych kolegów o wcześniejsze zapisywanie się na listę uczestników drogą pisemną pod adresem p. Szczepańskiego (Lublin, magistrat).

DOCHÓD ZE ZBIÓRKI NA ZAKŁAD „RODZINY SIEROCEJ“. Zarząd „Rodziny Sierocej“ składa najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim Paniom, które łaskawie przyczyniły się do zbiórki na dochód sierót, a która przyniosła czystego dochodu 95 tysięcy marek.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGOG komunikują: W sobotę 24 b. m. wystawia teatr komedyę „Dwie cnoty“. W komedyi tej, przygotowywanej reżysersko przez p. Jednowskiego, który sam gra główną rolę, ukażą się po raz pierwszy na scenie naszej pp.: Jadwiga Żmijewska, oraz Janina Nossarzewska z dawnego warszawskiego Teatru Nowoczesnego i Małego. Nadto w sztuce wystąpią pp. Kacicka, Kosmowska i Magnuszewski.

MIEJSKI TEATR: OPERA I OPERETKA. Zespół operowy przygotowuje „Traviatę“ Verdi'ego, która ukaże się w przyszłym tygodniu w pierwszorzędnem wykonaniu.

„GRIGRI“, znakomita operetka P. Linckego, ukaże się, jako najbliższa premiera, w teatrze „Nowości“. W operetce tej wystąpią po raz pierwszy nowozaangażowane siły: Janina Szymulska, śpiewaczka, Wesołowski, tenor, Kaczorowski, komik. Część muzyczną prowadzi kapel. Szczepański, reżyseryę St. Woliński.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Czwartek 22 b. m.: „Burmistrz Stylmondu“ „Cud św. Antoniego“ Maeterlincka.
Piątek 23 b. m.: „Urzędniczka pocztowa“ Capusa
Sobota 24 b. m.: (Nowość) „Dwie cnoty“, komedya w 3 aktach Alfreda Sutro.
Niedziela 25 b. m.: Po poł. „Śluby panieńskie“, Fredry, wieczorem „Dwie cnoty“.

Miejski teatr: Opera i Operetka.

Czwartek 22 b. m.: „Skrzypek z Lugano“.
Piątek 23 b. m.: „Rigoletto“.

Repertuar „Bagateli“.

Czwartek 22 b. m.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Piątek 23 b. m.: „Ósma żona Sinobrodego“.
Sobota 24 b. m.: „Ósma żona Sinobrodego“.

Repertuar „Nowości“.

Czwartek 22 b. m.: „Taniec szczęścia“.
Piątek 23 b. m.: „Taniec szczęścia“.
Sobota 24 b. m.: „Taniec szczęścia“.

Nauka, literatura, sztuka.

PROF. DR STANISŁ. KUTRZEBA: „Polska Odrodzona 1914—1921“. Gebethner i Wolff. Warszawa—Kraków 1921. Str. 230.

„POLSKA“. Pismo tygodniowe, Warszawa 1921 Nr. 18 z dn. 14 b. m. Numer zawiera artykuły: Kisielewska Julia: Po zjeździe katolickim. Konarski K.: Z zagadnień społecznych szkoły. Spór o zasadę. Niemirowska Janina: Na Podolu. Lord Cecil Edw.: Echa zagraniczne (Lord Kitchener). Dr G.: Polska prasa gospodarcza po wojnie. Hilarowicz Tad.: O kwalifikacye moralne w administracyi publicznej i Cat.: Kronika polityczna.

Do polskich dworów i zamożnych gospodarstw wiejskich.

Otrzymujemy następującą odezwę, która powinna znaleźć szeroki oddźwięk w społeczeństwie:

Z powodu nagłej i ogromnej podwyżki cen żywnościowych po miastach, dobroczynno-społeczne instytucye i korporacye zajmujące się wychowaniem młodzieży, utrzymywaniem sierót, ubogich wdów i kalek, znalazły się w krytycznem wprost położeniu. Dochody tych instytucyi nie idą pod żadnym względem w stosunku do szalonych rozchodów. Stąd też grozi im zupełny upadek.

Otóż zwracamy się z gorącą prośbą do polskich dworów i zamożnych gospodarstw wiejskich, by przyszły z pomocą krakowskim instytucyom. Prośbę zaś naszą w ten sposób przedstawiamy: Wiemy, że za darmo tyle zboża, ziemniaków itp. rzadko kto chciałby dostarczyć. To też tej ofiary nie żądamy. Rozchodzi się, byśmy mogli dostać po zniżonych cenach. A ponieważ i to mogłoby zostać bez rezultatu — z powodu tego, że robocizna szalenie dużo kosztuje — więc podajemy następujący projekt:

O ile jaki dwór lub zamożny gospodarz zniży cenę za metr zboża lub ziemniaków dla dobroczynno-społecznej instytucyi, o tyleby mu było wolno wziąć więcej od zamożnych konsumentów. I tak, metr zboża przeciętnie według cen targowych kosztuje np. 8000 Mkp. Dla instytucyi właściciel odda np. z 8000 minus 4000 czyli za 4000 Mkp., to w takim razie niech będzie mu wolno za metr wziąć od bogatych (8000 + 4000) czyli 12.000 Mkp., lub sprzeda (8000 minus 6000) czyli za 2000 Mkp. metr zboża, a wtedy będzie mógł bogatym sprzedać za (8000 plus 6000) czyli 14.000 Mkp. I tak może postąpić z tylu metrami dla bogatych, ile ich sprzedał dobroczynno-społecznym instytucyom.

W ten sposób właściciele czyniąc wielkie dobrodziejstwo instytucyom, sami nie poniosą żadnych strat. Bogatsi, jak rozmaite instytucye przemysłowe, bogaci kupcy i t. p. nie zubożeją, że zamiast 8000 zapłacą 12.000 Mkp., bo mogą bez swej szkody zapłacić nawet 20.000 Mkp. za metr zboża. A sumienie obywatelskie będzie w porządku, że nie uprawia zbrodniczego paskarstwa, ale spełnia nawet uczynek wysoko obywatelski, wprawdzie nie co do darowizny, bo tej nie czyni, ale że sobie zada ten trud, by tym instytucyom, co się doń zwrócą, obniżyć do minimum, a bogatym w tej samej proporcyi podnieść do maksimum. Wiemy, że wielu nie posłucha tego wezwania, bo samolubstwo i chciwość grosza pchać ich będzie na drogę wygodnego i rentownego paskarstwa. Ale wiele jest obywatelskich dworów i zamożnych gospodarstw, które jak podczas rekwizycyi, choć ze swoimi wielkiemi stratami nie odmówiły pomocy państwu i społeczeństwu — tak i teraz głos głodnych sierót, ubogich wdów i kalek i niezamożnej i bezradnej młodzieży, przygotowującej się dopiero do zdobycia stanowiska, otworzy nie tylko ich szlachetne serca, ale i ich spichlerze ze zbożem i kopce z ziemniakami. A Bóg Dobry i Wszechmocny, co rządzi narodami i losami ludzi, z pewnością za tę ofiarę błogosławić będzie waszym pracom, waszym rodzinom, waszym dzieciom i wnukom, bo i Pismo św. stwierdza, że kto sierotę nakarmi, ubogą wdowę pocieszy, dziecko lub młodzieńca wspomoże, otrzyma błogosławieństwo Boże już w tem życiu. A Polska też błogosławić będzie te szlachetne serca i miłosierne ręce.

Ks. M. Kuznowicz, T. J., Kraków, Krupnicza 29, imieniem Burs Związku młodzieży rękodzielniczej i przemysłowej; S. Longina, Felicyanka, imieniem Zakładu ubogich staruszek i kalek, ul. Kołłątaja 7; Stra K. Piskorska, imieniem sierót, staruszek i kalek, Kraków, „Dom pracy“ ul. Pickarska 8 i Rzaska; Stanisława Rychłowska, ul. Wielopole 8, imieniem Burs młodzieży gimnazyalnej i kuchni tanich dla inteligencyi; Ks. Jan Lorek, Dyr. Zakładu im. Ks. Siemaszki, Kraków i Czerna; Felicyta Żurowska, imieniem Zakładu opuszczonych sierót, Prądnik Czerwony.

Mały feileton.

Prawdziwy spokój.

W Anglii, klasycznym kraju najrozmaitszego rodzaju klubów, zawiązał się niedawno temu klub, uprawiający w sposób iście fanatyczny spokój tak potrzebny nowożytnemu człowiekowi.

Wedle ogłoszonego przez jeden z dzienników regulaminu klubowego, „czciciele spokoju“ zaczynają od głowy, a mianowicie od włosów. Aby zaznały spokoju, trzeba je starannie rozczesać i pozwolić im przez pewien czas zwisać swobodnie. Potem odzyskują one swą siłę i piękność.

Także oczy potrzebują mieć spokój. Celem zyskania go, należy trzy razy dziennie je zamknąć, odwróciwszy głowę od światła i siedzieć spokojnie przez pięć minut, starając się nie myśleć wcale.

Spokój dla nosa uzyskuje się w ten sposób, że mu się dostarcza kilka razy dziennie przyjemnych zapachów, pochodzących z kwiatów lub perfum.

Usta należy trzymać spokojnie, nie trzeba przygryzać warg, zaciskać mocno zębów i poruszać kątami ust.

Głowa i korpus zażywają wtedy spokoju, gdy mogą się oprzeć na wygodnem krześle. Nogi powinny być wyciągnięte przed siebie, trzeba starać się oddychać lekko, lecz głęboko. W takiej pozycyi trzeba przez pięć minut pozostawać dwa razy na dobę.

Członkowie nowego klubu zapewniają, że kto się trzyma tych reguł, nie tylko czuje się zdrowym, lecz także przydłuży znacznie swe życie, a przedewszystkiem uspokoi swe nerwy.

Zbrodnie niemieckie na G. Śląsku.

Bytom. (E. E.) Mieszana komisya polsko-niemiecka, zajmująca się sprawą powrotu uchodźców tak polskich, jak i niemieckich, objeżdżała ostatnio okolice Koźla, Raciborza i Głogówka. Stwierdzono, że wobec znacznej liczby band niemieckich, grasujących w tych powiatach, powrót do nich uchodźców polskich jest niemożliwy.

Bytom. (E. E.) W powiecie opolskim w lesie pod Ossowcem znaleziono 6 trupów, w których rozpoznano mieszkańców z jednej wsi powiatu opolskiego. Zostali oni zamordowani jeszcze w czasie powstania w ohydny sposób. Po dokonaniu morderstwa, pozostawiono ich w lesie, celem ukrycia faktu mordu przed ludnością.

ROZDZIAŁ WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO.

Bytom. (E. E.) Międzykoalicyjna komisya podziału węgla postanowiła, że aż do ostatecznego uregulowania sprawy górnośląskiej Polska ma otrzymywać miesięcznie 250.000 tonn węgla górnośląskiego, podczas gdy rząd polski domagał się 300.000. Austryi przyznano 200.000 tonn węgla.

PETLURA NA UKRAINIE?

Warszawa. (Telef. wł.). „Polpress“ donosi, jakoby Petlura przedarł się na Ukrainę, gdzie organizuje powstanie. Stanąć on ma na czele powstańców, liczących około 50.000 ludzi.

Strajk kolejowy w Wiedniu.

Wiedeń. P. A. T. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia rozszerzył się strajk kolejowców na wszystkie dworce wiedeńskie. Strajkujący, wśród których zyskały przewagę elementy radykalne, odrzucają propozycyę rządu, w myśl której najpierw ma być podjęta praca, później zaś ma nastąpić rozpoczęcie rokowań w sprawie podwyższenia jednorazowego dodatku w myśl życzeń organizacyi. Socyalno-demokratyczny związek starał się o zakończenie strajku. W partyi tej wyrażają nadzieję, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego starania jego w tym kierunku uwieńczone zostaną pomyślnym rezultatem.

Znowu rozruchy w Irlandyi.

Londyn. (E. E.) W Corcku i innych miejscowościach Irlandyi mnożą się znowu zbrojne wystąpienia sinnfeinistów przeciwko władzom Anglii. W Belfaście odbyły się ponownie wielkie demonstracye i rozruchy uliczne, w czasie których katolicy i protestanci ostrzeliwali się wzajemnie przez kilka godzin. Policya musiała wkroczyć z karabinami maszynowymi. Dokonała ona wielu aresztowań.

OSTRA NOTA ANGIELSKA DO RZĄDU SOWIECKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Biuro Reutera donosi, że od czasu zawarcia traktatu angielsko-sowieckiego rząd angielski wstrzymywał się od nieprzyjaznego stanowiska względem Rosyi sowieckiej natomiast rząd sowiecki rozszerzył od tego czasu swoją wrogą działalność w Małej Azyi, a zwłaszcza w Afganistanie. Rząd angielski nie może ścierpieć takiego postępowania. Rząd angielski wobec tego wystosował pod adresem rządu sowieckiego notę bardzo ostrą, zwracając uwagę sowietom na niestosowanie się ich wobec zawartego układu.

POWSTANIE W INDYACH.

Londyn. (E. E.) **Położenie w Indyach jest ciągle bardzo poważnem.** Wojska angielskie muszą używać artyleryi celem przełamania oporu powstańców zwyczajnie dobrze oszańcowanych. Nadchodzą też wiadomości, że muzułmanie ogłosili wojnę świętą przeciwko Hindusom (?!).

Klęska Greków.

Konstantynopol. P. A. T. (Ag. Havasa). Nadchodzą wiadomości, że armia grecka cofa się w zupełnem rozbiciu, Koła wojskowe sądzą, że armia grecka nie będzie mogła utrzymać Eski Szehiru. Uciekający Grecy rzucają w popłochu broń i amunicyę. Straty Greków wzrastają w zastraszający sposób. Turcy w dalszym ciągu ścigają wojska greckie.

HISZPANIE ZNÓW POBICI.

Paryż. (E. E.) „Matin“ donosi, że wojska hiszpańskie poniosły wielką klęskę pod Melillą. Znajdują się one w panicznym odwrocie.

Różne wiadomości.

Warszawa. (Telef. wł.). Według doniesienia z Kopenhagi, polski kontrtorpedowiec 136, płynący z Anglii, uległ katastrofie w pobliżu Norwegii. Nadpływający okręt duński udzielił mu pomocy.

Warszawa. (Telef. wł.). „Ag. Stefani“ donosi, iż Papież przyjął na posłuchaniu 300 katolików z całego świata, którzy przybyli do Rzymu na międzynarodowy kongres franciszkański.

Haga. P. A. T. Orędzie królowej otwierające sesyę Stanów generalnych, stwierdza między innemi, że następstwa wojny światowej dają się silnie odczuwać w kraju, oraz że międzynarodowa sytuacya wymaga w dalszym ciągu bacznej uwagi. Orędzie zapowiada projekt wzmocnienia marynarki, której głównem zadaniem będzie obrona Indyi holenderskich.

Wiadomości gospodarcze.

ANGIELSKIE TKANINY DLA EUROPY ŚRODKOWEJ. Z Londynu donoszą, że kilka dni temu rząd angielski sprzedał znaczne zapasy towarów tekstylnych, znajdujących się w jego składach, pewnemu syndykatowi szkockiemu za 3 i pół miliona funtów szterlingów. Towary te zamierza syndykat szkocki sprzedawać częściowo w państwach Europy środkowej, które najwięcej cierpią na brak ubrań i gotów jest przyjmować zapłatę pod postacią innych towarów, lub też surowców.

Dla świata więc kupieckiego w Polsce nadarza się sposobność zaopatrzenia kraju w tkaniny, których tak dotkliwy brak odczuwamy i to, prawdopodobnie, na warunkach przystępnych.

WIADOMOŚCI O RUCHU GIEŁDOWYM. Dzisiejsze środowe zebranie giełdowe odznaczało się już znacznie większem ożywieniem przy tendencyi zwyżkowej w dziedzinie akcyi przemysłowych, górniczych i handlowych. Obracano w żywem tempie większą ilością gatunków akcyi, niż się to zazwyczaj praktykowało, przyczem zaznaczyć wypada, że niektórych akcyi silnie poszukiwano, przy braku jednak podaży do transakcyi dojść nie zdołano. W obrocie były: Zieleniewski, Tepege, Chodorów, Trzebinia tłuszcze, Trzebinia żelazo, P. T. H., Polska nafta, Siersza elektr., Krakus, Siersza górnicza. Do akcyi poszukiwanych należą: Pezet, Oikos, Pocisk, Ćmielów, Polski Glob.

Z akcyi bankowych nabywano Bank przemysłowy, inne papiery bankowe i lokacyjne nie wykazywały prawie żadnego ruchu.

W dziale walut i dewiz, wobec utrzymujących się nadal wysokich kursów, obroty na giełdzie nader nieznaczne.

Na „czarnej“ giełdzie szacowania zwyżkowe: dolary amer. 4.700 mk., dolary kanad. 4.100 mk., franki franc. 310 mk., franki szwajc. 780 mk., liry 170 mk., leje 42 mk., niem. m. 47 mk. 50 f., kor. czeskie 59 mk., niem. austr. kor. 3 mk. 25 f., funty szterl. 17.000 mk.

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz. Berlin 5.37, Holandya 183, Nowy Jork 581, Londyn 21.60, Paryż 46.52, Medyolan 2422, Bruksela 4050, Kopenhaga 103, Sztokholm 1216, Chrystyania 72½, Madryt 75.75, Buenos Aires 175, Praga 6.85, Budapeszt 0.92, Zagrzeb 2.00, Bukareszt 5.50, Warszawa 0.13, Wiedeń 0.52, austr. stempl. 0.33.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjedn. (gotówka) tranz. 5049.50, sprzedaż 5100 kupno 4800; Dolary kanadyjskie (gotówka) trans. 4520—4500; Franki franc. (gotówka) trans. 367, (czeki) tranz. 375—355, sprzedaż 370, kupno [illegible]; Marki niemieckie (gotówka) trans. 48.75—47.55, (czeki) tranz. 49—48, sprzedaż 48 i pół, kupno 46 i pół, Gdańsk (czeki) trans. 48, korony austryackie (czeki) trans. 330—324, sprzedaż 325, kupno 315.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 21 września 1921 r. L. 107

	[illegible]	Żądane	Transakcje
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	4700·—	4900·—	4700·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	330·—	350·—	330·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	45·—	48·—	45·—
Korony austryackie	3·05	3·85	3·05
„ czecho-słowackie	55·—	57·—	55·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	42·—	44·—	43·—
Liry włoskie	—·—	—·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	95·—	97·—	—·—
5% „ „ szkolna E. 1908	83·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	93·—	94·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1900	102·—	104·—	—·—
4% „ „ Lwowa	83·—	85·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	98·—	100·—	—·—
4% „ „ „	91·—	93·—	—·—
4% „ kolej.	90·—	92·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „	98·—	100·—	
4½% „ „ Banku hipot.	107·—	109·—	
4% „ „ „ 60 l.	98·—	100·—	
4½% „ „ Bku Małopolskiego	104·—	106·—	
4½% „ Ziem. Banku Kred.	99·—	101·—	
4½% „ Tow. Kredyt. ziem.	104·—	106·—	
4% „ „ „ „	103·—	105·—	
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy V em.	650·—	750·—	680·—
„ „ „	600·—	650·—	—·—
Bank Hipoteczny	775·—	825·—	—·—
„ Małopolski	650·—	700·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	600·—	700·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	275·—	325·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Kredytowy w Warszawie	—·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	
Bank Komercyalny	—·—	—·—	
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	
„Merkur“ T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i IV em.	1000·—	1200·—	1125·—
Polskie Tow. Hand. (PT.H.) III em.	—·—	—·—	—·—
Handlowa Spółka akc. „Impex“	375·—	425·—	—·—
Polski „Glob“ Tow. transport.-handl.	1200·—	1300·—	
C. Hartwig, Dom eksp.-han. Poznań			
Żegluga Polska	375·—	425·—	400·—
Warsz. Tow. akc. Handlu i Żeglugi	—·—	—·—	—·—
Zieleniewski	10.000	10.500	[illegible]
Warsz. Sp. akc. Bud. Par. I.-II. em.	1400·—	1500·—	1420·—
„Lamiesz“ fabryki maszyn roln.	9200·—	9600·—	—·—
Zakłady amunicyjne „Pocisk“	1200·—	1300·—	1225·—
Trzebinia fabr. masz. i narz. roln. 4em.	3400·—	3700·—	3600·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Autometer“ fabryka samochodów	1900·—	2100·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—
„Górka“ fabryka cementu	9600·—	9800·—	9700·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	10.300	10.600	10.500
„Tepege“ Tow. dla przeds. górnicz.	8900·—	9300·—	9200·—
Spka akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya“	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. w. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	[illegible]	3200·—	2925·—
Elektrownia w Sierszy III. em	2300·—	2400·—	2350·—
„Oikos“ T. A.	5500·—	6000·—	—·—
„Pezet“ Powszechne zakłady budowl.	1100·—	1200·—	—
Fabryka przetw. tłuszcz. w Trzebini	4000·—	4500·—	4000·—
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetwor. wyск.	2900·—	3100·—	3000·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3500·—	3800·—	—
Fabr. i Raf. cukru w Chodorowie	3300·—	3600·—	3350·—

Precz z wodami czeskiemi i zagranicznemi!

znakomitą polską wodę alkaliczną

„Ostromecką"

(dawniejsza Marienqelle) z Bydgoszczy

zastępującą wody Karlsbadzkie, Gisshiblerskie etc. z powodu wysokich zalet leczniczych doskonałą w smaku poleca P. T. szpitalom, hotelom, restauracjom

Dom Handlowo-Komisowy „Robur"
Dr. St. Stolarzewicza
w Krakowie, ul. Karmelicka L. 48.
mający wyłączne zastępstwo na Małopolską i Śląski gdzie przyjmuje się zamówienia. 1357

MINISTERSTWO PRZEMYSŁU I HANDLU, Główna Dyrekcja
PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH i HUTNICZYCH
podaje do wiadomości, że ze względu na mający być wprowadzony od 1-go października r. b. wolny handel węglem 1377

Sprzedaż węgla

Z PANSTWOWEJ KOPALNI GWARECTWA WĘGLOWEGO
„BRZESZCZE"
st. kol. „Brzeszcze" (Małopolska) odbywać się będzie w Głównej Dyrekcji, gmach Ministerstwa Przemysłu i Handlu, WARSZAWA, Elektoralna Nr. 2., pokój Nr. 19.

Znakomite, jako napój stołowy, wody mineralne sztuczne:

„GIESHUBLER"
„BILIŃSKA"

polecane przez krakowskie i lwowskie T. w. lekarskie wyrabia:
K. RZĄCA i CHMURSKI w Krakowie
ul. św. Gertrudy L. 4. — — — — Telef. 227.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. 863

SIANA, OWSA i SŁOMY

zakupi w każdej ilości

Firma STAN. VOGEL
Lwów, Jagiellońska.

Na żądanie dostarcza się prasę i drut. Zgłoszenia osobiste lub pisemne ważne tylko do 25/9 1921. 1819

Kupno — Komis — Sprzedaż.

METALE

wyroby mosiężne, miedziane, cynowe, wodociągowe, gazowe, ogrzewalne i t. p.

Julian Tokar 1333
Kraków, św. Jana 10 (sklep) Tel. 574.

FABRYKA PRZETWORÓW KOSMETYCZNYCH I WODY KOLOŃSKIEJ
„OSET" Sp. z ogr. odp. Kraków, ul. Floryańska L. 39.
poleca swoje znakomite wyroby: 1332
WODĘ KOLOŃSKĄ - PUDER TWARZOWY
(z „Ratuszem") neutralny we wszystkich odcieniach.
PROSZEK MIĘTOWY - PROSZEK SCHAMPON
do zębów do pielęgnowania włosów
Wystawiam na Targach Wschodnich we Lwowie.
„OSET" „OSET"

Jeśli **Wielebne Duchowieństwo** chce mieć artystyczne aparata liturgiczne
w swoich Kościołach
niech się uda tylko do firmy

F. Kopaczyński i S-ka

Kraków, ul. Bracka 2.
(Pracownia dla sztuki kościelnej). 1314
Posiadamy na składzie: MONSTRANCYE srebrne i metalowe KIELICHY. — SZATY liturgiczne. — Ad maszki. — FERETRONY.
Prosimy żądać kosztorysów, lub zwiedzić nasz zakład.

Skład kołder

K. Sulikowski
Kraków, ul Grodzka 59.
poleca kołdry gotowe i według zamówień. 833

Baczność! Korzystajcie z okazji! Baczność!

— Prosta droga. —

Kto przyjeżdża do Łodzi po zakupy towarów łokciowych, niech nie omieszka we własnym interesie koniecznie zajść do składu kupca i fabrykanta

LEONA RUBASZKINA w ŁODZI

ulica Kilińskiego Nr. 40, 2-gie piętro, m. 10. niedaleko dworca Warszawskiego.

Uwaga: Dla dogodności klijenteli otworzyliśmy **oddział ekspedycyjny.** Wysyłamy pocztą odpowiednie odcinki towarów łokciowych (kupony) ściśle podług przesłanego lub określonego nam wzoru, **nawet bez zadatku, zaliczką pocztową.** [Za opakowanie i przesyłki pocztą dolicza się 4 proc.]

Materjały, nieodpowiadające wzorowi, przyjmujemy z powrotem. Wzorów nie wysyłamy.
Sprzedaje się taniej, bo w prywatnem mieszkaniu. Interes obliczony jest na wielki obrót.
Wielki wybór różnych resztek.— 1364

Sukienki dla panienek i ubranka
dla chłopców letnie i zimowe ma na składzie: 945
Związek Pracy Kobiet
Kraków, plac Szczepański 3.
Tamże przyjmuje się zamówienia na konfekcję dziecięcą i mundurki dla pensjonarek.

WSZELKIE adaptacye i roboty elektro-mechaniczne wykonuje wzorowo Mechanik specyalista. Kraków, Zwierzyniecka 32. III. p. na prawo. 1352

Opony samochodowe, pełne obręcze gumowe wszystkich wymiarów posiada na składzie 1375
AUTO-STAR
KRAKÓW, Sławkowska 32.

LEŚNIK lat 35, zdolny, energiczny z wyższem wykształceniem, kilkuletnią praktyką, w dużych majątkach z bardzo dobremi poleceniami, poszukuje posady od 1. listopada lub później. Zgłoszenia do Adm. Głosu Narodu pod „Leśnik 35". 1379

Wszelkiego rodzaju
BUDOWLE
z pustaków betonowych szwedzkiego systemu „LEAN"
suche, ciepłe, trwałe, ogniotrwałe, zdrowe,
około 30% tańsze od budowli z cegły palonej a nawet tańsze od domów wykonanych z drzewa,
projektuje i wykonuje
Inż. RUDOLF HAND
konces. budowniczy
Kraków, ul. Stolarska 9.
Tel. 1465. 770

Dotąd zabudowano w Skandynawii 30 miljonów, we Francji 60 miljonów pustaków Leana, W Anglji zakontraktowano obecnie produkcję 100 miljonów pustaków Leana dla około 10 tysięcy domów. W Polsce zabudowano od przeszłego roku już 50 tysięcy pustaków Leana, a dalsze 100 tysięcy są zakontraktowane i w produkcji.

Potrzebny jest
chłopiec do praktyki.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo. Zgłoszenia do firmy Wojciech Olszewski w Krakowie, Mały Rynek. 1339

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY

SPÓŁKA AKCYJNA WE LWOWIE.

Na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 22. marca 1921 r. zatwierdzonej przez Ministerstwo Skarbu reskryptem z dnia 27. sierpnia 1921 r. Nr. 14533/21/DX. Rada Zawiadowcza Ziemskiego Banku kredytowego przystępuje do podwyższenia kapitału akcyjnego Banku o Mkp. 105,000.000·- czyli z Mkp. 105,000.000·- na

Mkp. 210,000.000.—

przez wydanie 375.000. sztuk nowych na okaziciela opiewających gotówką pełnowpłaconych akcji VIII. Emisji nominalnej wartości Mkp. 280.— każda

Z powyższej ilości połowa akcji została już pokryta i pełnowpłacona.

Pozostała ilość oddana będzie na następujących

warunkach subskrypcyjnych:

1. dotychczasowym akcjonarjuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji, a to w stosunku jednej nowej na dwie stare akcje
2. Prawo poboru zgłoszone być musi w czasie do 20. października 1921 r. — Zgłoszenia dokonane po upływie powyższego terminu uwzględnione nie będą.
3. Akcjonarjusze wykonujący prawo poboru winni przedłożyć równocześnie ze zgłoszeniem swoje akcje, względnie świadectwa tymczasowe celem uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.
4. Kurs emisji wynosi dla starych akcjonarjuszy Mkp. 400.— za sztukę.
5. Nieobjęte w powyższy sposób akcje oddane będą w drodze wolnej subskrypcji nowym subskrybentom po kursie Mkp. 500.—
   Nowe zgłoszenia przyjmowane będą również tylko w czasie do 20. października 1921 r.
6. Repartycja zgłoszonych z wolnej subskrypcji akcji nastąpi w najbliższym czasie po zamknięciu subskrypcji, przyczem Rada Zawiadowcza zastrzega sobie prawo dowolnej redukcji zgłoszeń oraz zwrotu, — wpłaconej gotówki z odsetkami 8%.
7. Przy zgłoszeniu prawa poboru oraz nowych akcji należy uiścić gotówką całą cenę kupna oraz po Mkp. 35.— od każdej nowej akcji na koszta konfekcji.
8. Nowe akcje uczestniczą w zyskach spółki na równi ze staremi akcjami od dnia 1. stycznia 1922 r. Subskrybentom przyznaje się odsetki w wysokości 5% od dnia złożenia gotówki do dnia 1 go stycznia 1922 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Ziemski Bank kredytowy we Lwowie, ulica Jagiellońska L. 2, oraz oddziały w Kołomyji, Krośnie, Krakowie, - Lublinie, - Tarnowie, - Warszawie i Gdańsku. 1374

NAJELEGANTSZE WYKONANIE **FUTER**
DAMSKICH i MĘSKICH
ZAPEWNIA DYPLOMOWANY w Paryżu Kuśnierz
TADEUSZ SIERPIŃSKI
KRAKÓW TYLKO FLORYAŃSKA 32
OFICYNY NA PIĘTRZE. 3138

Koce dla koni

jak też **derki dla robotników** itd. dostarcza po przystępnej cenie
Karol Firuzek
Skoczów Śląsk. 1301

Papiery listowe pocztówki artystyczne, albumy, ramki, portfele, karty do gry, poleca skład papieru i galanterji
Michał Słomiany — Kraków — Sławkowska 24.

POLSKIE FABRYKI MASZYN i WAGONOW

L. ZIELENIEWSKI

Spółka akcyjna **w Krakowie, Lwowie i Sanoku.**

Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mkp. 25,000.000·-- na Mkp. 42,000.000·--

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszy „Polskich Fabryk Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku S. A. uchwaliło dnia 5-go lutego 1921 r. podwyższyć kapitał akcyjny **z sumy Mkp. 11,200.000·— na Mkp. 67,000.000·—** przekazując równocześnie Radzie Zawiadowczej określenie terminu oraz ustalenie szczególnych warunków dla emisyi tychże akcyi.

Powyższa uchwała Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy Spółki uzyskała zatwierdzenie Rządu dnia 23-go maja 1921 r. Na podstawie tego upoważnienia Walnego Zgromadzenia Akcyonaryuszy uchwaliła Rada Zawiadowcza na posiedzeniach 5-go lutego 1921 r. i 23-go marca 1921 r. przeprowadzić pierwotne podwyższenie kapitału akcyjnego Spółki **z Mkp. 11,200.000·— na Mkp. 25,000.000·—** przez emisyę nowych 100.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po Mkp. 140 — im. wart., następnie na posiedzeniu z dnia 27-go sierpnia 1921. r. dalsze podwyższenie **z Mkp. 25,000.000·— na Mkp. 42,000.000·—** przez emisyę 120.000 pełnowpłaconych akcyi po Mkp. 140·— im. wart. wobec czego rozpisuje się niniejszem

SUBSKRYPCYĘ

na warunkach poniżej umieszczonych, przyznając dotychczasowym akcyonaryuszom prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, iż uprawnieni są do pobrania na każde 3 dawne (emisyi I. do IV. S. A. włącznie) 1 akcyi nowej.

Warunki subskrypcyjne Akcyi IV. Emisyi Seryi B. Polskich Fabryk maszyn i wagonów L. Zieleniewski w Krakowie, Lwowie i Sanoku Spółki Akc.

1. Dotychczasowym akcyonaryuszom, przyznaje się prawo pierwszeństwa do poboru nowych akcyi w ten sposób, że na 3 dawne akcye (emisyi I. do IV. ser. A. włącznie) pobrać mogą jedną nową akcyę.

2. Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć akcye oryginalne poprzednich emisyi (I IV) a. włącznie) względnie dowody posiadania tychże.

Akcye pochodzące z wykonania prawa poboru na podstawie akcyi zamkniętych do dnia 31-go grudnia b. r. będą wyłączone od obrotu giełdowego również do dnia 31. grudnia b. r.

3. Prawo poboru wykonane i zgłoszone być może najpóźniej do dnia 25-go października b. r. pod rygorem utraty tego prawa.

4. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi Mkp. 2.000·— dla dotychczasowych akcyonaryuszy, wykonujących prawo poboru, zaś Mkp 3.950 — dla nowych akcyonaryuszy, przyczem akcye przydzielone z wolnej subskrypcyi będą wyłączone od obrotu giełdowego do dnia 30. czerwca 1922 r.

5. Przy zgłoszeniu uiścić należy gotówką całą cenę kupna wraz z 5% odsetkami od 1. października 1921 r. do dnia zapłaty.

6. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzą Banki konsorcyalne w porozumieniu z Zarządem Towarzystwa wedle swego swobodnego uznania.

7. Nowe akcye wydane będą Akcyonaryuszom po zawiadomieniu o przydziale sztuk i po skonfekcyonowaniu tychże za zwrotem potwierdzenia kasowego na niszczoną wpłatę.

8. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, zwróci się wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 8%.

9. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Spółki począwszy od 1 października 1921 r.

10. Zgłoszenia na nową emisyę akcyi przyjmują do dnia 25-go października 1921. r.: 1376

W Krakowie: Kasa Fabryczna, ul, Grzegórzecka L. 51.
Filia Polskiego Banku Krajowego.
Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

W Warszawie: Bank Dyskontowy Warszawski.
Filia Polskiego Banku Przemysłowego.

We Lwowie: Polski Bank Krajowy.
Polski Bank Przemysłowy.
Oddział Banku Dyskontow. Warszawskiego.

W Wiedniu: Austryacki Zakład Kredyt. dla handlu i przem.
Tow. Bankowe i Kantor wymiany „Mercur".

Wydawca: w zastępstwie Polskiej Spółki prasowej K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.